TRAMWAJ

według *Tramwaju zwanego pożądaniem*
TENNESSEE WILLIAMSA

A STREETCAR NAMED DESIRE by Tennessee Williams. Copyright © 1947, 1953 renewed 1975, 1981 The University of the South

reżyseria

KRZYSZTOF WARLIKOWSKI

występują

ISABELLE HUPPERT
ANDRZEJ CHYRA
FLORENCE THOMASSIN
YANN COLLETTE
RENATE JETT
CRISTIÁN SOTO

11-13 KWIETNIA 2010

Teatr Polski

Inauguracja

TRZYDZIESTE WARSZAWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE

Nowy Teatr

Reżyseria:
Krzysztof Warlikowski

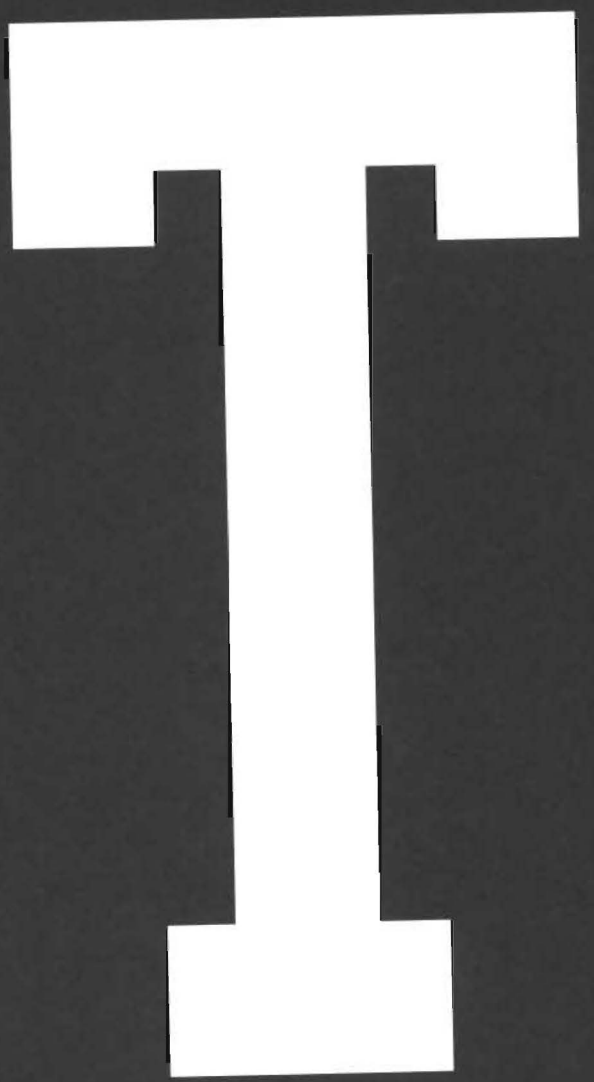

TRAMWAJ

TRAMWAJ

reżyseria:
Krzysztof
Warlikowski

Tłumaczenie tekstu oryginalnego
na język francuski: Wajdi Mouawad
Adaptacja: Krzysztof Warlikowski
Współpraca przy adaptacji: Piotr Gruszczyński,
Wajdi Mouawad
Dramaturgia: Piotr Gruszczyński

Scenografia i kostiumy: Małgorzata Szczęśniak
Światło: Felice Ross
Muzyka: Paweł Mykietyn
Stylizacja fryzur i charakteryzacja: Luc Verschueren
Wideo: Denis Guéguin
Dźwięk: Jean-Louis Imbert

Obsada:
Isabelle Huppert *Blanche*
Andrzej Chyra *Stanley*
Florence Thomassin *Stella*
Yann Collette *Mitch*
Renate Jett *Eunice*
Cristián Soto *Chłopak*

Piosenki w wykonaniu: Renate Jett
Muzyka w wykonaniu:
Paweł Mykietyn fortepian, klarnet basowy, syntezator
Adam Walicki gitara elektryczna
Paweł Bomert gitara basowa
Kornel Jasiński kontrabas
Piotr Maślanka perkusja
Realizacja nagrania: Jarosław Regulski

Napisy polskie na podstawie tłumaczenia: Jacka Poniedziałka
Tłumaczenie fragmentów z języka polskiego: Agata Kozak

W spektaklu zostały wykorzystane następujące teksty:
Uczta Platona w tłumaczeniu Władysława Witwickiego,

Jerozolima wyzwolona Torquato Tasso w tłumaczeniu
Piotra Kochanowskiego, *Edyp w Kolonie* Sofoklesa
w tłumaczeniu Zofii Szymanowskiej

Asystent reżysera: Christophe Sermet
II asystent reżysera: Hugues de La Salle student szkoły TNS w Strasburgu
Asystent ds. kostiumów: Cédric Tirado
Charakteryzacja: Sylvie Cailler
Fryzury: Jocelyne Milazzo
Asystent produkcji (Nowy Teatr): Zofia Szymanowska
Choreografia tanga: Imed Chemam
Korepetytor wymowy francuskiej Andrzeja Chyry: Julien Collet
Efekty specjalne: Daniel Cendron
Tapicer: Didier Antonini
Pracownie kostiumów: Christine Ronnat, Céline Bataille,
Gwen Tillenon
Pracownia scenografii: Odéon-Théâtre de l'Europe,
Devineau
Zdjęcia: Alain Fonteray, Pascal Victor

Isabelle Huppert występuje w strojach zaprojektowanych przez
Yves Saint Laurent i Christian Dior

Produkcja: Odéon-Théâtre de l'Europe, Nowy Teatr
oraz Grand Théâtre de Luxembourg, De Koninklijke
Schouwburg den Haag, Holland Festival, La Comédie
de Genève, spielzeit'europa I Berliner Festspiele,
MC2:Grenoble

Przy wsparciu: miasta stołecznego Warszawy, Instytutu
Polskiego w Paryżu i Instytutu Adama Mickiewicza
Dziękujemy Instytutowi Francuskiemu w Warszawie
za przygotowanie językowe Andrzeja Chyry

W krajach francuskojęzycznych autora reprezentuje l'Agence MCR, Marie
Cécile Renauld, Paris w porozumieniu z Casarotto Ramsay Ltd, London.

Fragmenty *Ameryki* Jeana Baudrillarda
w tłumaczeniu Renaty Lis

AMERYKA

Dla Europejczyka Ameryka pozostaje dziś jeszcze ukrytą formą wygnania, fantazmatem wygnania i emigracji, a zatem formą interioryzacji jego własnej kultury. Jednocześnie Ameryka kojarzy się z gwałtowną ekstrawersją, a więc ze stopniem zero tejże kultury. Żaden inny kraj nie ucieleśnia w taki sposób owej funkcji wykorzenienia i zarazem radykalizacji założeń kultury europejskiej... W drodze zamachu lub z zaskoczenia, które umożliwiło XVII-wiecznym Ojcom Założycielom zdublowanie dobrowolnego wygnania w głąb własnej świadomości wygnaniem geograficznym, to, co w Europie pozostawało religijną, krytyczną duchowością ezoteryczną, na Nowym Kontynencie przekształca się w pragmatyczną egzoterykę. Cały proces zakładania Ameryki przebiegał zgodnie z tym podwójnym dążeniem do ugruntowania prawa moralnego i radykalizacji utopijnych wymogów w umysłach (co zawsze było pragnieniem sekt) oraz do bezpośredniej materializacji tej utopii w pracy, obyczajach i stylu życia. Przybicie do brzegów Ameryki jeszcze dzisiaj oznacza wejście w krąg oddziaływania „religii" stylu życia,

o której pisał Tocqueville. Wygnanie i emigracja przyspieszyły krystalizację tej materialnej utopii stylu życia, powodzenia i działania jako głębokiego wyrazu prawa moralnego i w pewien sposób przekształciły ją w scenę pierwotną. Nas, Europejczyków, tak samo silnie naznaczyła rewolucja 1789 roku, jednakże odmiennym piętnem: piętnem Historii, Państwa i Ideologii. Polityka i historia, a nie sfera utopii czy moralności, pozostają naszą sceną pierwotną. I jeśli „transcendentna" rewolucja po europejsku przestała być dziś pewna swych celów i środków, to nie można tego samego powiedzieć o immanentnej, amerykańskiej rewolucji stylu życia, o moralnych i pragmatycznych przekonaniach, które zarówno wczoraj, jak i dziś budują patos Nowego Świata.

Ameryka jest oryginalną wersją nowoczesności, my zaś wersją dubbingowaną lub z napisami. Ameryka egzorcyzmuje problem pochodzenia, nie kultywuje początku ani mitycznej autentyczności, nie ma przeszłości i założycielskiej prawdy. Ponieważ nie dane jej było

poznać pierwotne narastanie czasu, żyje w wiecznej teraźniejszości. Ponieważ nie dane jej było poznać powolną i wielowiekową akumulację prawdy, trwa w ciągłej symulacji, w nieustannej aktualności znaków. Ameryka nie posiada terytorium przodków; ziemie Indian są dziś podzielone między rezerwaty stanowiące odpowiednik muzeów, w których magazynuje się rembrandty i renoiry. Ale to wszystko nie ma znaczenia - bo Ameryki nie trapi problem tożsamości. Ponieważ do ludów pozbawionych korzeni i autentyczności, lecz potrafiących wykorzystać tę sytuację aż do końca, w przyszłości należy potęga.

Pustynna forma duchowa rozrasta się w mgnieniu oka i stanowi oczyszczoną postać pustyni społecznej. Ludzka nieprzychylność znajduje swoją oczyszczoną postać w ogołoceniu prędkości. To, co pustynność i wydrążenie społeczne mają w sobie z chłodu i śmierci, tutaj, w upale pustyni, odnajduje swą postać kontemplacyjną. Transpolityczność znajduje tu, w horyzontalności pustyni, w ironii geologii,

swą przestrzeń rodzajową i duchową. Nieludzkość przyszłego, aspołecznego i powierzchownego świata znajduje tu zarazem swą formę estetyczną i ekstatyczną. Bo tym tylko jest pustynia: ekstatyczną krytyką kultury, ekstatyczną formą zanikania.

Wielkość pustyń polega na tym, że przez swą suchość są one negatywem powierzchni ziemi i naszych cywilizowanych nastrojów. Miejscem, gdzie rozrzedzają się nastroje i fluidy, i gdzie powietrze jest tak czyste, że gwiazdy wywierają swój wpływ wprost z konstelacji.

Cisza pustyni jest także wizualna. Buduje ją zasięg spojrzenia, które nigdzie nie znajduje punktu, od którego mogłoby się odbić. W górach nie można uchwycić takiej ciszy, ponieważ ich kształt wyje. Aby naprawdę była cisza, czas musiałby przybrać również horyzontalną postać, przyszłość nie mogłaby rozbrzmiewać jego echem. Jedynie warstwy geologiczne przesuwałyby się z wolna i słychać byłoby już tylko zgiełk skamielin.

Pustynia: świetlista, zastygła siatka nieludzkiej inteligencji, radykalnej obojętności nie tylko nieba, lecz także pofałdowań geologicznych, miejsce mimowolnej krystalizacji metafizycznych namiętności czasu i przestrzeni. Tutaj odwracają się znaki pożądania, każdego dnia, a noc je unicestwia. Ale czekajmy, aż dzień się podniesie, ze szmerem skamielin i zwierzęcą ciszą.

Stany Zjednoczone wraz z ich przestrzenią, technologicznym wyrafinowaniem, brutalnie dobrym samopoczuciem, a także wszechobecną symulacją, są w istocie *jedynym dzisiejszym społeczeństwem prymitywnym*. I fascynujące jest przemierzanie ich jako prymitywnego społeczeństwa przyszłości: złożonego, przemieszanego, w najwyższym stopniu chaotycznego, społeczeństwa o rytuale okrutnym, lecz pięknym w swej powierzchownej różnorodności, społeczeństwa będącego totalnym faktem metaspołecznym o nieprzewidywalnych konsekwencjach, którego immanentność zachwyca, lecz nie wytwarza przestrzeni do refleksji

nad sobą, a zatem fundamentalnie prymitywnego... Prymitywność przejawia się w hiperbolicznym i odhumanizowanym charakterze tego świata, który się nam wymyka i który daleko wyprzedza własną rację moralną, społeczną czy ekologiczną.

Tylko purytanie mogli wymyślić i rozwinąć tę ekologiczną i biologiczną moralność opartą na idei ochrony, a zatem na dyskryminacji o charakterze głęboko rasowym. Wszystko staje się nadopiekuńczo traktowaną rezerwą naturalną, chronioną tak bardzo, że mówi się obecnie o denaturalizacji Yosemite w celu zwrócenia go naturze, podobnie jak w przypadku Tasadajów na Filipinach. Purytańska obsesja korzeni właśnie tu, gdzie nie istnieje już terytorium etniczne. Obsesja niszy, kontaktu, właśnie tu, gdzie wszystko rozgrywa się w gwiezdnej obojętności.

Moment krytyczny w dziedzinie seksualności. Orgia skończona, wyzwolenie osiągnięte, teraz nie szuka się już płci, lecz „rodzaju" (*gender*), to znaczy swego *look* i wzorca genetycz-

nego łącznie. Poszukiwanie równowagi między pożądaniem a rozkoszą ustąpiło miejsca staraniu o odpowiedniość między własnym wzorcem genetycznym a bynajmniej nieoczywistą tożsamością seksualną. Po kulturze złamanych zakazów *(„What are your prerequisites for sex? - The door has to be locked, the lights have to be out, and my mother has to be in another State")* nastała zupełnie nowa kultura erotyczna, której wyróżnik stanowi fundamentalne pytanie: Czy jestem bytem płciowym? Jaka jest moja płeć? Czy ostatecznie płeć jest konieczna? Na czym polega różnica seksualna? Wyzwolenie postawiło wszystkich w stan nieokreślenia (to zresztą prawidłowość: człowiek wyzwolony zawsze staje przed pytaniem o swoją tożsamość). Określenie seksualności kobiecej nie przetrwało epoki, w której święciło swoje największe triumfy, i okazało się równie kruche jak definicja seksualności męskiej. Nikt nie wie, gdzie szukać istoty tak jednej, jak i drugiej. Dlatego tak często uprawiamy miłość i tak chętnie robimy dzieci, bo to przynajmniej jest dowodem, że potrzeba dwojga, *a zatem, że istnieje jeszcze*

różnica. Ale nie na długo tego starczy. Już teraz dzięki ćwiczeniom na mięśnie waginy typ *muscle-woman* wiernie odtwarza wrażenie męskiej penetracji, co stanowi znakomity przykład autoreferencjalności i ekonomii różnicy - *muscle-woman* zna przynajmniej swój rodzaj.

Bardziej ogólnym problemem jest jednak związana z zanikiem zewnętrznych cech płciowych obojętność. Oznaki męskości osiągają poziom bliski zeru, oznaki kobiecości podobnie. W tych zmienionych okolicznościach rodzą się nowe bożyszcza, które podejmują wyzwanie nieokreślenia i grają w pomieszanie rodzajów. *Gender benders*. Ani męskie, ani kobiece, ale także nie homoseksualne. Boy George, Michael Jackson, David Bowie... W przeciwieństwie do bohaterów poprzedniego pokolenia, którzy ucieleśniali eksplozję seksu i rozkoszy, oni stawiają wszystkich przed problemem różnicy i własnego określenia.

W końcu nie będzie już w ogóle męskości i kobiecości, a zamiast nich powstanie nieskończona liczba samowystarczalnych płci jednost-

kowych, z których każda będzie funkcjonować jak odrębne przedsiębiorstwo. Wraz ze schyłkiem epoki uwodzenia i różnicy nastąpi łagodne przesunięcie ku odmiennemu systemowi wartości. Zadziwiający paradoks: seksualność ma szansę stać się znów problemem drugorzędnym, jakim była w większości dawnych społeczeństw, gdzie wielkie systemy symboliczne, jak narodziny, hierarchia, asceza, honor, śmierć, były nieporównanie od niej ważniejsze. Archaiczne społeczności stanowią dowód, że seksualność może być tylko jednym z możliwych modeli, wcale nie decydującym. Co mogłoby jednak dzisiaj zająć jej miejsce, skoro wszystkie stare modele zdążyły już utracić swą wagę i znaczenie? Z zachowaniem odpowiedniej dozy ostrożności można wyrazić przypuszczenie, że powstanie pewien szczególny ideał wyczynowy związany z wymogiem wypełnienia własnej formuły genetycznej. W interesach, uczuciach, przedsięwzięciach życiowych i w przyjemnościach każdy będzie dążył do rozwinięcia optymalnego dla siebie programu. Każdy będzie miał własną formułę i własny kod, a także własny *look*, własny *image*. A zatem coś w rodzaju genetycznego *look?*

Na pachnących wzgórzach Santa Barbara wszystkie wille przypominają *funeral homes*. Ukryte wśród gardenii i eukaliptusów, w obfitości gatunków roślinnych i monotonii gatunku ludzkiego, obrazują smutną przyszłość urzeczywistnionej utopii. W środku bogactwa i wyzwolenia zawsze powraca stare pytanie: *„ What are you doing after the orgy?"*. Co robić, gdy wszystko jest w zasięgu ręki, seks, kwiaty, stereotypy życia i śmierci? To problem Ameryki, który tym samym stał się problemem całego świata.

Każde domostwo przypomina grobowiec, lecz tutaj do fałszywego wiecznego spokoju brakuje naprawdę niewiele. Ohydna wszechobecność zieleni zdradzająca autentyczne nawiedzenie przez śmierć, przeszklone drzwi i okna, które już teraz wyglądają jak trumna Królewny Śnieżki, kobierce bladych, karłowatych kwiatów, rozpościerające się szeroko jak stwardnienie rozsiane, niepojęta ilość przewodów

rozgałęziających się w domu, pod domem i wokół domu, sprawiających wrażenie szpitalnych rurek do transfuzji lub aparatury reanimacyjnej, sprzęt TV, stereo, wideo, zapewniający kontakt ze światem zewnętrznym, samochód, względnie samochody, zapewniające łączność z centralą pogrzebową - supermarketem, a w końcu kobieta i dzieci jako promienny objaw sukcesu... Wszystko tu świadczy o tym, że śmierć nareszcie znalazła swój dom.

Czy zatem to właśnie jest urzeczywistniona utopia, udana rewolucja? Tak, to ona! Co w niej jest nieudanego? Przecież Santa Barbara jest rajem, Disneyland jest rajem, Stany Zjednoczone są rajem. Raj jest tym, czym jest; bywa posępny, monotonny i sztuczny. Ale to raj. Innego nie ma.

Dla nas, fanatycznych wyznawców estetyki i sensu, kultury, smaku i uwiedzenia; dla nas, dla których piękne jest tylko to, co głęboko moralne, a pasjonujące jedynie heroiczne rozróżnienie między naturą i kulturą; dla nas, wiekuiście przywiązanych do zwodniczych uroków zmysłu krytycznego i transcendencji - dla nas

odkrycie fascynacji bezsensem, zawrotnym rozluźnieniem panującym zarówno na pustyniach, jak i w miastach, jest wstrząsem duchowym i niespodziewanym wyzwoleniem. Odkrycie ekstatycznej radości płynącej z likwidacji całej kultury i wyświęcenia obojętności.

Pragnienie należy jeszcze do porządku ociężałej naturalności, to my w Europie upajamy się jeszcze nim oraz dogorywającą kulturą krytyczną. Tutaj miasta stoją na ruchomych piaskach. Zamiast zabytków i historii - egzaltacja ruchomymi pustyniami i symulacją. Niekończące się, podobne do siebie miasta mają w sobie tę samą dzikość, co niezmącona cisza Badlands. Dlaczego pustynie TAM są tak bardzo fascynujące? Ponieważ jest im odjęta wszelka głębia - wspaniała, poruszająca, powierzchowna neutralność, wyzwanie wobec sensu i głębi, wobec natury i kultury, hiperprzestrzeń przyszłości, od tej chwili bez początku, bez odniesień.

Copyright © by Grasset & Fasquelle, Paris 1986
Copyright © for the Polish translation
by Wydawnictwo Sic!, Warszawa 1998

Cykl wydarzeń towarzyszących

STW

STAN TENNESSEE WILLIAMS

Dokumentalne filmy braci Mayslesów otwierają nieznaną przestrzeń Ameryki. Znakomicie uzupełnią Williamsowski kontekst.

14 kwietnia 2010 19:00

GREY GARDENS

w reżyserii Davida Mayslesa, Alberta Mayslesa, Ellen Hovde, Muffie Meyer 1976, 94 min

Dwie kobiety: matka i córka, spokrewnione z rodziną Kennedych, żyją w całkowitej izolacji od świata. Zamknięte w nadmorskiej posiadłości pogrążają się we własnym szaleństwie, melancholii i rozpaczy. Pewnie większość z nas uznałaby je za wariatki. A przecież Ameryka to nie tylko sukces i pogoń za nim. To także wielkie obszary wykluczenia i dziwności, tak bliskie Tennessee Williamsowi.

Prowadzenie: Agnieszka Graff
Nowy Wspaniały Świat
Nowy Świat 63
Wstęp wolny

5 maja 2010 19:00

SALESMAN

w reżyserii Alberta Mayslesa, Davida Mayslesa, Charlotte Zwerin 1968, 91 min

Poruszający portret obwoźnego sprzedawcy Biblii. Najgłośniejszy obraz braci Mayslesów, autorów dokumentalnych portretów takich sław jak Marlon Brando, Truman Capote czy Rolling Stones, klasyk dokumentalnego nurtu Direct Cinema.

Prowadzenie: Agnieszka Graff
Nowy Wspaniały Świat
Nowy Świat 63
Wstęp wolny

26 kwietnia 2010 20:00

Bette Bourne, Paul Shaw, Peggy Shaw, Lois Weaver

BELLE REPRIEVE

Reżyseria: Krzysztof Garbaczewski

Tłumaczenie: Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera

Queerowa wersja *Tramwaju zwanego pożądaniem*

W obsadzie m.in. Jacek Poniedziałek, Tomasz Tyndyk, Katarzyna Warnke

Blanche DuBois i Stanley Kowalski – bohaterowie sztuki Tennessee Williamsa *Tramwaj zwany pożądaniem* są ikonami naszej wyobraźni, należą do świata współczesnej mitologii. Williams, wpisując w postać Blanche swoje lęki wynikające z poczucia wyobcowania związanego z homoseksualizmem i uzależnieniem od alkoholu i środków nasennych, z chorobą psychiczną i lobotomią siostry, podszył swój tekst rodzajem niewypowiedzianego transwestytyzmu. Amerykańska przeróbka dokonana przez Split Britches wydobywa tę możliwość zamieniając mityczne Belle Reve stracone przez Blanche w Belle Reprive. Blanche jest transwestytą, Stanley lesbijką. Co wyniknie z ich spotkania?

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego
Jazdów 1
Wstęp wolny

STAN
Tennessee Williams
wydarzenia towarzyszące

KOTKA, RÓŻA, IGUANA I INNE DZIEWCZYNY Z DZIELNICY

Przegląd filmów na podstawie dramatów Tennessee Williamsa we współpracy z Filmoteką Narodową

Williams to dramaturg, którego sztuki odmieniły amerykańskie kino. Jak nikt wcześniej połączył teatr i film. Marlon Brando, Vivien Leigh, Elizabeth Taylor, Anna Magnani stworzyli u Williamsa postacie-mity. Dziś w tych filmach ogląda się przede wszystkim obraz Ameryki: schyłku i schronienia.

26 maja 2010 20:00
NOC IGUANY 1964
Reżyseria: John Huston

27 maja 2010 20:00
SŁODKI PTAK MŁODOŚCI 1962
Reżyseria: Richard Brooks

28 maja 2010 20:00
TATUOWANA RÓŻA 1955
Reżyseria: Daniel Mann

29 maja 2010 20:00
JAK PTAKI BEZ GNIAZD 1959
Reżyseria: Sidney Lumet

30 maja 2010 20:00
KOTKA NA GORĄCYM, BLASZANYM DACHU 1958
Reżyseria: Richard Brooks

31 maja 2010 20:00
TRAMWAJ ZWANY POŻĄDANIEM 1951
Reżyseria: Elia Kazan

Iluzjon Filmoteki Narodowej
Aleja Niepodległości 213

Fukier

The oldest restaurant in Warsaw

Taste polish tradition

an invitation from

Magda Gessler

U Fukiera, Warszawa, Rynek Starego Miasta 27,
tel. 022 831 10 13, tel./fax 022 831 58 08
www.ufukiera.pl

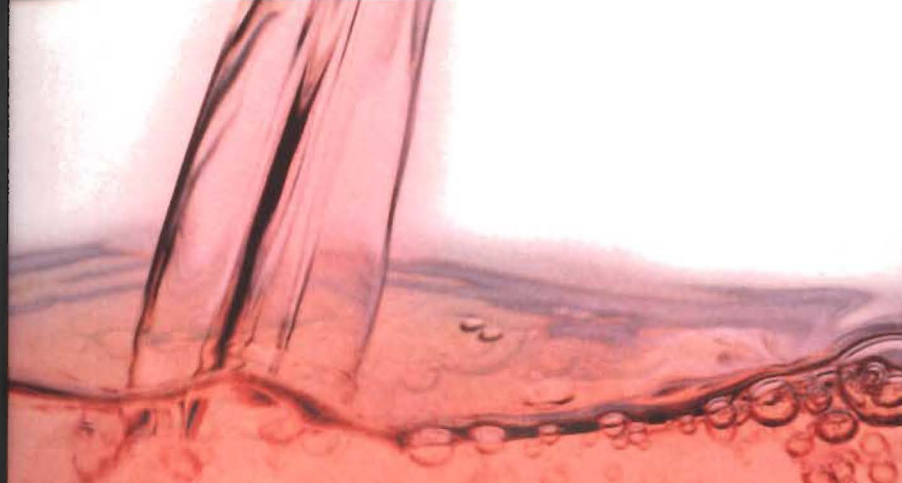

Opiniotwórczy
Niezależny
Profesjonalny

magazyn wino

Dwumiesięcznik poświęcony
kulturze wina w Polsce.

www.magazynwino.pl

Dyrektor Naczelna: Karolina Ochab
Dyrektor Artystyczny: Krzysztof Warlikowski

Nowy Teatr

Madalińskiego 10/16
02-513 Warszawa
tel. (+48) 22 379 33 00
fax (+48) 22 379 33 01
sekretariat@nowyteatr.org
www.nowyteatr.org

Współorganizator:

:nstytut+eatralny
im. Zbigniewa Raszewskiego

Sfinansowano ze środków

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Institut Français de Varsovie

Instytut Adama Mickiewicza CULTURE.PL

Institut Polonais Paris

Partnerzy:

Audi

Mercure Warszawa Grand

SOFITEL LUXURY HOTELS

wino

Patroni medialni:

gazeta

TOK FM Pierwsze Radio Informacyjne

ams

EXKLUSIV

dwutygodnik.com strona kultury

TRZYDZIESTE
WARSZAWSKIE
SPOTKANIA
TEATRALNE

Nowy Teatr

www.nowyteatr.org